

Konserwatorzy zabytków powrócili do Zalesia

Napisano dnia: 2019-07-07 19:12:43



GÓRY BYSTRZYCKIE. Jeszcze przed ponad rokiem stan malowideł w zalesiańskim drewnianym kościółku wydawał się tragiczny. I to mimo, że określono je mianem unikatów ze względu na ich wiek oraz sposób wykonania. Dzięki żmudnej pracy konserwatorów z krakowskiego For-Art-u te znajdujące się nad nawą już są odtworzone, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Czy podobny los spotka pozostałe freski i inne zabytki znajdujące się w tej świątyni?

Jestem pełen podziwu i uznania dla bystrzyczanki **Henryki Szczepanowskiej**. Ogromnie zaangażowana w ratowanie zabytków nie tylko na ziemi kłodzkiej między innymi zainteresowała się losem malowniczo położonego kościółka w Zalesiu, w Górach Bystrzyckich. Jego bogactwem jest budulec pozyskany z okolicznych lasów, co przede wszystkim wewnątrz ozdobione kasetonami wypełnionymi sakralnymi malowidłami. Freski przedstawiają sceny opisane w Starym i Nowym Testamencie. A że zostały wykonane w ramach ludowej sztuki baroku przez nieznanego autora, są tym bardziej godne zachowania. Tymczasem te polichromie po raz ostatni przeszły prace restauratorskie około sto lat temu. Znajdowały się więc w bardzo złym stanie. Tę degradację należało jak najszybciej powstrzymać. Pani Henryka, za zgodą proboszcza Stefana Smotera, napisała projekt dotyczący ratowania kościółka pod wezwaniem św. Anny i tym sposobem pozyskano fundusze ministerialne na pierwszy etap wykonania niezbędnych zadań...



Do zalesiańskiego kościółka popnownie zawitali konserwatorzy zabytków

Podjęli się ich konserwatorzy z krakowskiej firmy For-Art dr Anny Forczek-Sajdak. - *W ubiegłym roku zajmowaliśmy się malowidłami nawy. Były niesamowicie zniszczone; miały rozstępy i ubytki* - mówi **Justyna Skrzelowska**, przypominając równocześnie, że zaszкодziła im też obecność gryzoni i nieszczelny dach. Najpierw poradzono sobie z tymi drugimi czynnikami, by później skupić się nad freskami.

- *Wszystko zostało podklejone, wypunktowane... Proszę spojrzeć - prezentuje się dobrze* - podkreśla p. Justyna. Rzeczywiście, kasetony prezentują się tak, jakby dopiero co zostały wypełnione malunkami.

Ta sama technika prac konserwatorskich jest zastosowana w przypadku fresków w prezbiterium, bo to w nim skupia się tegoroczna obecność specjalistów w Zalesiu. Do końca sierpnia chcą odnowić 18 prac, które dosłownie sypią się. - Dlatego najpierw oczyściliśmy strop z kurzu i pajęczyn, zaimpregnowaliśmy go od wierzchu, zaś teraz - wykorzystując bibułę japońską - podklejamy wszystkie wiszące łuski. Tym samym możemy uchwycić malowidło bez posługiwania się pędzlem - informuje nasza rozmówczyni.



Freski na suficie nawoy już są po renowacji, chór i malunki na nimi czekają na takie prace

Mała powierzchnia prezbiterium nakazała rozebranie części ołtarza datowanego na lata 20. XVIII stulecia. Trafił do tej górskiej świątyni z kościoła św. Michała Archaniola w Bystrzycy Kłodzkiej. Razem z obrazem namalowanym przez Leo Richtera, łódzkiego artystę, przedstawiającym św. Annę

trzymającą małego Jezusa, też wymaga renowacji, na co jest niezbędna oddzielna dotacja.

Konserwatorzy sztuki: **Andżelika Gurtat, Justyna Skrzelowska i Daniel Bednarczyk**, aktualnie przebywający w zalesiańskim kościółku, wskazują, że do odnowy pozostaną malowidła nad chórem, on sam oraz balustrada. Parafianie liczą na to, że renowacji również podda się okna. To wymaga kolejnych pieniędzy, o których zdobycie wcale nie jest łatwo.



Drewniana świątynia pochodzi z 1717 roku i wkomponowuje się w otoczenie

- W tym roku nie otrzymaliśmy funduszy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na szczęście 40 tys. zł dostaliśmy od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu, ale jest to kwota zupełnie niewystarczająca na zrealizowanie projektu - akcentuje H. Szczepanowska. - Zdeterminowani będziemy pisać kolejne wnioski - i do ministerstwa, i do urzędu marszałkowskiego, zastanowimy się nad możliwością skorzystania z funduszu euroregionalnego, mimo że wiąże się to najpierw z zaangażowaniem funduszy własnych, a dopiero później z refinansowaniem. Może uda się porozumieć z gminą w tym zakresie i otrzymania promesy na ten kościółek. Ważne jest to, aby jak najszybciej w nim zakończyć prace konserwatorskie i tym samym uratować jak najwięcej z jego zabytkowego wyposażenia.

(bwb)